

PIOTR MAKOWSKI

Flash-Fiction?

Samplujesz kawałki, które ci się podobają, nakładasz nowy podkład perkusji (dosłownie narrację) i stajesz się własnym dyrygentem! Dysponujemy przecież technologią i chodzi o to, żeby ludzie zaczęli wykorzystywać własną wyobraźnię, a nie zdawali się na innych.
Larry McCaffery and Takayuki Tatsumi, "Graffiti's Rainbow", w: Science Fiction Eye 12/1993

All rights reserved, rozumiesz?

Choćbyś bardzo chciała, choćbyś... ja zostaję tutaj.

Wiesz, muszę załatwić parę spraw, skoczyć w parę miejsc. Dokończyć te małe biznesy, dzięki którym mój świat będzie lepszy. Bardziej poukładany... Muszę wytłumaczyć wszystko mamie i obmyślić całą strategię... nie mogę wpaść... Sampling tego nie wybaczy...

Tak jest łatwiej, tak jest po prostu łatwiej. Rozumiesz? Zostaję w tym mieście, więc szykuj się na bongo. Mam trochę tych naszych ulubionych pigułek. Ale all nights reserved, tak? Choćbyś bardzo chciała, ja muszę zostać tutaj. Zrobiłem z niej kobietę i teraz muszę, po prostu muszę, wziąć za nią odpowiedzialność.

Nie wiem, czy to zrozumiesz. Tak do końca zrozumiesz. Mama na pewno tego nie zaakceptuje. Wiesz, nie zna angielskiego i – all nights reserved – może wydać jej się to zbyt abstrakcyjne. Jak tamten kolo od cygara w szyi:

Wycięli mu krtań i pewnie z pół tchawicy, o ile tak można... I jemu znudziło się trzymanie papierosa filtrem do rurki. Nie mógł już w kąciku ust, więc sobie wkręcał cygara z gazą do rurki i chodził ze wzwodem na wysokości szyi. Taka historia.

Powtórzę jeszcze raz: all nights reserved, maleńka. Jeśli przyjmiesz to do wiadomości i to, że schowaj chuja między oczy i mów, co leży ci na sercu: Są dwie rzeczy, które śmierdzą jak ryba i jedną z nich nie jest ryba – powiedział, to będzie lepiej, po prostu lepiej.

Tekst
dostępny jest także w Kwartalniku **“RED.”** nr 1/2009